Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Nakład: 153.989

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XIX. Nr 47 (6287) KIELCE, PIĄTEK, 16 LUTEGO 1968 R.

WIETNAM

Ponowny atak sił wyzwoleńczych na bazę Khe Sanh

Protest amerykańskich prawników przeciwko zbrodniczej polityce Waszyngtonu

PARYŻ PAP. Wietnamskie siły wyzwoleńcze ostrzelały ponownie z moździerzy i rakiet pozostającą w okrążeniu bazę amerykańskich żołnierzy piechoty morskiej w Khe Sanh. Amerykanie przyznają, że zginęło 3 marines, a 18 zostało rannych.

Ośmiosilnikowe amerykańskie bombowce „B-52” kontynuują naloty na teren przylegający do bazy Khe Sanh.

W Sajgonie zasygnalizowano nową poważną bitwę, do jakiej doszło między Da Nangiem a położonym o 25 km na południe miastem prowincjonalnym Hoi An.

W stolicy płd. Wietnamu podano, że lotnicze siły sajgońskie otrzymały ostatnio pewną liczbę amerykańskich samolotów transportowych „C-119”.

WASZYNGTON PAP. Przewodniczący kolegium szefów sztabów USA generał Wheeler oraz sekretarz obrony McNamara udzielali w środę wyjaśnień członkom komisji do spraw kredytów wojskowych Izby Reprezentantów. Posiedzenie odbywało się przy drzwiach zamkniętych i było poświęcone omawianiu budżetu Departamentu Obrony na rok finansowy 1968/69.

W późniejszej rozmowie z dziennikarzami Wheeler oświadczył m. in., że nie przypuszcza, by użyto broni nuklearnej dla obrony Khe Sanh. Jednakże dalsze słowa generała były mniej wyraźne. Nie chcę wdawać się w spekulacje — powiedział on — powiem tylko, że nie sądzę, byśmy musieli użyć broni nuklearnej.

Wheeler podkreślił, że obrona Khe Sanh miałaby dla Stanów Zjednoczonych duże znaczenie psychologiczne.

WASZYNGTON — NOWY JORK PAP. Ostatnia ankieta Instytutu Gallupa przeprowadzona wśród 1.503 osób mieszkających w 300 różnych miejscowościach w USA wy-

(Dokończenie na str. 2)

◆ Wczoraj w godzinach przedpołudniowych sekretarz generalny ONZ U Thant opuścił Paryż, udając się samolotem do Nowego Jorku. Sekretarz generalny, przed opuszczeniem Paryża nie złożył żadnego oświadczenia dla prasy.

◆ Obradujący w Patnie VIII Zjazd Komunistycznej Partii Indii zatwierdził referat w sprawach organizacyjnych, wygłoszony przez sekretarza generalnego Krajowej Rady KP Indii, R. Rao. Zjazd zażądał, aby Stany Zjednoczone zaprzestały agresywnych poczynań w Korei i wycofały swoje wojska z południowej części tego kraju.

Z ŚWIATA

◆ Papież Paweł VI mianował 11 dostojników kościoła spoza Włoch na członków dwóch wysokich instancji watykańskich: kongregacji biskupów (b. konsystorialnej) oraz kongregacji kościołów wschodnich.

◆ W toku dalszej czystki w szeregach greckich sił zbrojnych, junta wojskowa usunęła 9 wyższych oficerów greckiej marynarki wojennej, w tym 1 admirałów.

◆ Minister obrony ZSRR marszałek A. Greczko, przekazał gorące pozdrowienia bojownikom armii wyzwolenia południowego Wietnamu w związku z 7 rocznicą „Dnia zjednoczenia wyzwoleńczych sił zbrojnych”.

(opr. star).

Na życzenie gen. Westmorelanda do Wietnamu płd. zostanie wysłany nowy kontyngent wojsk amerykańskich w liczbie 10.500 żołnierzy. 14 bm. z bazy marynarki w El Toro w Kalifornii odleciały do Wietnamu transportowce z 3.500 żołnierzami na pokładach. Na zdjęciu: sprawdzanie stanu liczebnego pierwszych oddziałów kierowanych na front wietnamski na lotnisku w El Toro.

CAF-AP-telefoto

Wiece w kieleckich zakładach pracy i szkołach

Pełne poparcie i solidarność z walczącym Wietnamem

Wczoraj w 7 rocznicę zjednoczenia zbrojnych sił wyzwoleńczych Wietnamu południowego odbyły się w kieleckich zakładach pracy i szkołach masówki, na których potępiono agresję amerykańską w Wietnamie.

Punktualnie o godzinie piętnastej zebrała się załoga Zakładów Precyzyjnych „Iskra”. Krótką informację o sytuacji w Wietnamie złożył przewodniczący Rady Zakładowej — Tadeusz Powałkiewicz, a rezolucję odczytał długoletni pracownik, Aleksander Janulewicz. Maszyny i ściany hali udekorowano narodowymi flagami Polski i Wietnamu.

Zebrani oklaskami zamanifestowali swą solidarność z treścią rezolucji, w której między innymi stwierdzono:

„Ludobójcze bombardowania oraz rozszerzająca się agresja amerykańska stanowi poważną groźbę w utrzymaniu pokoju światowego. Jesteśmy głęboko wstrząśnięci okrucieństwem amerykańskich agresorów i ich imperialistycznych sługusów, pusto

(Dokończenie na str. 2)

Na masówce w Zakładach Precyzyjnych „Iskra”.

fot. Z. Jonko

Rozmowy de Gaulle — Kiesinger rozpoczęte

PARYŻ PAP. Agencja France Presse podaje, że w czwartek rano odbyła się w Pałacu Elizejskim pierwsza rozmowa kanclerza NRF K. Kiesingera z prezydentem republiki gen. de Gaulle'm. Rozmowa trwała 1 godz. 15 min. i odbyła się bez udziału tłumaczy, gdyż kanclerz rządu bońskiego mówi biegle po francusku.

Następnie prezydent de Gaulle przyjmował kanclerza Kiesingera oraz członków delegacji NRF ze śniadaniem, na którym ze strony francuskiej obecny był premier G. Pompidou i liczni członkowie jego rządu.

Po południu rozmowy francusko-zachodnioniemieckie zostały wznowione. Oprócz prezydenta de Gaulle'a i kanclerza Kiesingera wzięli w nich udział: premier G. Pompidou oraz ministrowie spraw zagranicznych obu krajów Willy Brandt i Maurice Couve de Murville.

Reporterski zwiad

OD LUDZI i DLA LUDZI

ZAKŁADY Przemysłu Terenowego w Skarżysku są jedynym producentem szczęk i tarcz hamulcowych dla przemysłu motoryzacyjnego. Wartość produkcji rocznej wyniosła w roku ub. ponad 87 mln zł na zaplanowane 86 mln zł. Załoga tych zakładów pracuje w bardzo trudnych warunkach. Wzrastające wciąż zapotrzebowanie na produkowane wyroby sprawiło, że w br. zadania planowe wzrosły do 104 mln zł przy tej samej powierzchni produkcyjnej, parku maszynowym i zapleczu. Aby podołać zadaniom produkcyjnym, załoga nie przerywa pracy nawet w trakcie remontu hal. Zdarza się, że robotnicy pracują w butach filcowych i waciakach, przy maszynach, nad którymi rozpięte są plachty brezentowe, chroniące ich przed opadami atmosferycznymi w okresie remontu hal. Bywa tak dosyć często ponieważ stan techniczny budynków jest opłakany i „sanepid” co kilka miesięcy daje nakaz zamknięcia któregoś z oddziałów produkcyjnych.

Tylko dzięki dobrej organizacji pracy i ofiarności załogi przedsiębiorstwo systematycznie wykonuje zadania planowe.

O dużym poczuciu obowiązków i odpowiedzialności członków załogi świadczy poszanowanie przez nich dyscypliny pracy. Z każdym miesiącem notuje się tu coraz

(Dokończenie na str. 2)

POLITYKA JEDNOŚCIOWA Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). KC WłPK prowadzi dyskusję nad referatem Giancarlo Pajetty „Działalność jednościowa dla rozwoju demokracji” oraz nad wypowiedzią sekretarza generalnego Luigi Longo.

Pajetta podkreślił szczególnie fakt opanowania chrześcijańskiej demokracji przez grupę konserwatywną, przeciwstawiającą się reformom i „dialogowi” z lewicą, a także nieustanne ustępstwa ze strony zjednoczonej partii socjalistycznej i republikanów.

Luigi Longo skoncentrował się na sprawie „dialogu” z chrześcijańską demokracją i katolikami, wyjaśniając, iż obecne stanowisko WłPK różni się od dawnej polityki „frontu ludowego”. „Wynika ono z potrzeby znalezienia alternatywy wobec linii centrolewicy i stworzenia w tym celu stosunków nowego typu między nami, a wszystkimi siłami lewicy”. Chodzi o stosunki umożliwiające zespolenie sił postępowych, które są skrępowane przez ustrój i partie centrolewicy, o doprowadzenie obecnej koalicji rządowej do kryzysu, by obalić zachowawczą politykę społeczną, oraz stworzyć warunki do odnowy i postępu kraju.

Napad na bank w Nowym Jorku

NOWY JORK PAP. W nowojorskiej dzielnicy Bronx, dwoje zamaskowanych i uzbrojonych bandytów — mężczyzna i kobieta — dokonało napadu na bank. Ich łupem padło 130 tys. dolarów.

Sprawców napadu nie udało się odnaleźć.

Tragiczny finał nocnej wędrówki

W mglistą noc 4 stycznia Julian Wójcikowski wracał od sąsiada do swojego domu położonego z dala od wsi Wilkowa w powiecie staszowskim. I nigdy do domu już nie doszedł. N. drugi dzień ludzie zauważyli ślady na śniegu i załamany lód na rzece. Było pewne, że J. Wójcikowski zabłądził, natrafił na rzekę i załamał. Przystąpiono do poszukiwania zwłok. Nie znaleziono ich jednak do dzisiejszego dnia.

(las)

Prognoza pogody

Dziś będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami; miejscami przelotne opady. Na północnym wschodzie nieco cieplej, poza tym temperatura bez większych zmian. Wiatry słabe, zmienne.

Nowa prowokacja Izraela

Cyniczne deklaracje Dajana

LONDYN PAP. — Rzecznik wojskowy armii jordańskiej oświadczył w Ammanie, że w czwartek rano wojska izraelskie otworzyły ogień na pozycje jordańskie w rejonie mostu Husajna na rzece Jordan, w odległości 30 km na południe od Jeziora Galilejskiego. Rzecznik przypomniał, że jest to już 3 prowokacyjna akcja Izraela wobec Jordanii w ciągu minionego tygodnia.

* ★ *

KAIR — PARYŻ PAP. — Radio Amman, cytowane przez bliskowschodnią agencję prasową MEN, stwierdza, że izraelskie siły zbrojne otworzyły ogień o godzinie 1 w nocy ze środy na czwartek, ostrzeliwując z broni maszynowej przeciwległy brzeg Jordanu w okolicach Cherbat El - Szejk w pobliżu mostu Husajna. Trwało to z przerwami do godziny 2 min. 7. Wojska jordańskie odpowiedziały również ogniem. Następnie nieprzyjaciel wzmocnił swe wojska w tej strefie i przystąpił do gwałtownego bombardowania obranych celów. Wymiana ognia ustała o godzinie 3 min. 10 rano. Pociski izraelskie zniszczyły dwa domy w Cherbat El - Szejk, ale nie spowodowały ofiar w ludziach.

Rzecznik armii jordańskiej przypuszcza, że po stronie izraelskiej były pewne straty. Komunikat izraelski, cytowany przez AFP, mówi o „pojedynku artyleryjskim” w Dolinie Beisan na południe od Jeziora Tyberiackiego, który trwał około dwóch godzin; wspomina też o „pewnych

(Dokończenie na str. 2)

J. Ozga-Michalski na naradzie ZSL w Radomiu

Wczoraj odbyła się w Radomiu wojewódzka narada prezesów PK i GK ZSL z północnych powiatów Kielecczyzny. Podobnie jak dwa dni temu w Kielcach, tak i tu dokonano oceny działalności polityczno - organizacyjnej oraz społeczno - gospodarczej instancji i kół za rok ubiegły oraz nakreślono główne kierunki pracy na rok bieżący. W obradach wziął udział wiceprezes NK członek Rady Państwa — Józef Ozga-Michalski.

Kielecka organizacja zanotowała dalsze osiągnięcia w pracy organizacyjno - politycznej. Obecnie w 454 gromadach działają gromadzkie komitety, co stanowi 90 procent ogółu gromad w województwie, a w 60 procentach wsi istnieją koła Stronnictwa. Szczególnie dobre wyniki rozwoju zanotowano w powiatach: białobrzeskim, szydłowieckim i radomskim. Na naradzie dużo uwagi poświęcono sprawom gospodarczym, w tym realizacji uchwał IX plenum KC PZPR i wspólnego programu działania wojewódzkich instancji partyjnych PZPR i ZSL. W toku obrad zabrał głos Józef Ozga-Michalski, który podkreślił potrzebę wykorzystania wszystkich rezerw tkwiących w rolnictwie, bo gąty materiał dały prace trójek fachowców.

Koła ZSL wspólnie z ogniwami PZPR powinny być głównymi organizatorami wszystkich poczynań społeczno - gospodarczych na wsi. Wiceprezes NK znaczną część swego przemówienia poświęcił pracy kół i GK ZSL. Powinny one, jak określił mówca, zwrócić szczególną uwagę na pracę kół Związku Młodzieży Wiejskiej.

STANISŁAW DUBLEJ

Wizyta min. A. Rapackiego w stolicy NRD

BERLIN PAP. Minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki bawił w środę w stolicy NRD jako gość ministra spraw zagranicznych NRD, Otto Winzera.

Ministrowie omówili sprawy bezpieczeństwa europejskiego i inne problemy interesujące obie strony. Rozmowy przebiegały w duchu braterskiej więzi.

Minister Adam Rapacki został przyjęty przez przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willi Stopha.

TU GRENOBLE

Aura psuje szyki olimpijczykom

Olimpijczycy nie mają jednak szczęścia do pogody. Do tej pory cierpieli tylko saneczkarze. Wczoraj odczuli to także i dwuboiści. Wprawdzie śnieg na trasie ich sztafety był zupełnie dobry, ale gęsta mgła sprawiała, że źle było widać tarcze strzeleckie.

Saneczkarze tradycyjnie już wcześnie rano zerwali się z łóżek i podążyli na tor. I tym razem jednak nie nadawał się on do użytku. Padł więc wniosek, aby dotychczasowe

(Dokończenie na str. 2)

Szczęśliwy pacjent dr Barnarda

Za pośrednictwem agencji Associated Press otrzymaliśmy pierwsze zdjęcie dr Blaiberga po szczęśliwie przeprowadzonej operacji przeszczepienia serca.

Na zdjęciu: dr Blaiberg (z prawej) w towarzystwie dr Barnarda w lecznicy szpitala Groote Schuur w Kapsztadzie.

CAF-AP-telefoto

◆ W Białymstoku obradowało wczoraj wspólne plenum KW PZPR i WK ZSL, poświęcone ocenie efektywności inwestycji melioracyjnych oraz dalszym zadaniom w intensyfikacji gospodarki na użytkach zielonych.

◆ W nocy ze środy na czwartek wpłynął do macierzystego portu gdyńskiego m/s „Batory”. Transatlantyk powrócił z wielotygodniowego rejsu wycieczkowego. Na jego pokładzie gościli turyści zagraniczni przede wszystkim z Wielkiej Brytanii.

◆ Mieszkańcy ul. Bosackiej w Krakowie byli wczoraj świadkami bohaterskiego czynu funkcjonariusza MO, sierż. Zdzisława Rogozińskiego, który z narażeniem życia uratował z płonącego mieszkania obłożnie chorego 84-letniego Tomasza Filacika. Z nieustalonych jeszcze przyczyn w mieszkaniu tym wybuchł pożar. Ogień ugasiła straż pożarna.

◆ W Warszawie zakończyła obrady sesja naukowa zorganizowana przez Wojskową Akademię Polityczną im. F. Dzierżyńskiego wspólnie z TPPR z okazji 50-lecia Armii Radzieckiej.

◆ Krakowski „Orbis” postanowił w bieżącym sezonie turystycznym przeznaczyć do dyspozycji swoich gości 7 domków.

(opr. star.)

MIĘDZY ODRĄ A BUGIEM

STOP dla sandomierskiej skarpy

Sandomierska skarpa wschodnia ciągle płynie. Zwały mokrej glinki lessowej zagrażają ulicy Browarnej i domom niżej położonym. Prace zabezpieczające wykonuje zgodnie z uchwałą KERM — „Hydrobudowa-10”, która budowała zaporę wodną w Solinie. Kierownik budowy inż. Grzegorz Borejko wraz z wybitnymi fachowcami pracuje na trzy zmiany, aby tylko powstrzymać dziesiątki ton osuwającej się ziemi.

Na zdjęciu: potężne studnie żelbetonowe o wymiarach 6x9x10 metrów budowane przez „Hydrobudowę”. Na pierwszym planie pomiary hydrogeologiczne dokonywane przez specjalistyczne przedsiębiorstwa. Niezależnie od budowy studzien-kesonów sandomierskie MPRB instaluje urządzenia do elektroosmozy — elektryczne osuszenie gruntów. Projekt tego urządzenia wykonany został według pomysłu prof. Cebertowicza z Politechniki Gdańskiej. (mak)

Fot. Z. Jonko

Z krótko z województwa

SESJA MRN W RADOMIU

Wczoraj odbyła się w Radomiu pierwsza w tym roku sesja Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku obrad znalazła się bardzo aktualna sprawa — analiza i program podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego miasta.

Najważniejszy problem — to coraz bardziej dający się odczuwać brak wody w mieście. Istnieje więc pilna konieczność rozbudowy ujęcia „Malczew", a także sieci wodociągowej w Borkach, przyszłym osiedlu „Ustronie" oraz przy ulicy Idalińskiej i Malczyńskiej. Trzeba również zagospodarować i właściwie wykorzystać takie zalewy podradomskie jak: Piastów, Mniszek i Siczki.

Podkreślano, że z każdym rokiem, mimo trudności, podnosi się stan sanitarny miasta. Ale w dalszym ciągu generalną sprawą jest budowa odpowiednich targowisk, modernizacja sklepów i lokali zbiorowego żywienia.

W dyskusji radni krytykowali mieszkańców Radomia za zaniedbywanie posesji. Wiele słusznych pretensji kierowano również pod adresem zakładów pracy. (as)

SŁUŻBA ROLNA — W GESTII RAD NARODOWYCH

Jak wiadomo, z dniem 1 marca br. służba rolna kółek rolniczych oraz część fachowców zatrudnionych w związkach, zrzeszeniach i instytucjach branżowych przechodzi do rad narodowych, głównie gromadzkich. Wszystkie decyzje w tej sprawie są już podjęte i wkrótce zacznie się weryfikacja kadr.

Tym właśnie sprawom poświęcona była wczorajsza narada wiceprzewodniczących prezydiów PRN i kierowników wydziałów rolnictwa tych prezydiów. Naradzie przewodniczył z-ca przewodniczącego Prez. WRN inż. M. Derejski.

Omówiono techniczne szczegóły reorganizacji służby rolnej, zasady weryfikacji i przejmowania przez rady specjalistów z innych instytucji. Do spraw tych bardziej szczegółowo wrócimy na łamach „Słowa Ludu". (wk)

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA BIOLOGÓW W SKARŻYSKU

W Skarżysku obradowała konferencja kierowników powiatowych ośrodków metodycznych biologii z województwa kieleckiego. Obrady toczyły się w Szkole Podstawowej nr 5 w Skarżysku. Wybrano tę szkołę z uwagi na bardzo dobrze wyposażoną pracownię biologiczną, do której pomoce naukowe w dużej części wykonali sami uczniowie. Wiele z tych pomocy trudno jest dostać w kieleckim CEZAS-ie. Wszystkie one znalazły się na zorganizowanej z uwagi na konferencję wystawie. Nauczyciele z innych ośrodków posłużą się eksponatami jako wzorem do skopiowania we własnych pracowniach szkolnych.

W konferencji wziął udział pracownik Instytutu Pedagogiki w Warszawie, prof. dr Józef Kozłowski. (zaw.)

20-lecie działalności SIMP w Skarżysku

W Zakładach Metalowych odbyło się zebranie zarządów wszystkich sekcji Oddziału SIMP w Skarżysku poświęcone 20-leciu działalności.

W zebraniu tym udział wzięli: sekretarz generalny SIMP, inż. R. Gdulewski, sekretarz ekonomiczny KM PZPR, inż. L. Poltorak, prezes Wojewódzkiego Oddziału NOT, mgr inż. M. Karpiniec, dyrektorzy zakładów, szkół oraz instytucji, w których działają koła SIMP lub przedstawiciele organizacji. Jak wynika ze sprawozdania przewodniczącego Zarządu Oddziału, inż. H. Skowrona, organizacja SIMP w Skarżysku ma wiele osiągnięć, szczególnie od 1958 r.

Przy Zarządzie Oddziału działają cztery sekcje specjalistyczne: obróbki plastycznej, obrabiarek i narzędzi, eksploatacji maszyn i urządzeń oraz tworzyw sztucznych. Zorganizowano 231 odczytów technicznych, 56 wyjazdów do zakładów pracy i na wystawy postępu technicznego, z których skorzystało prawie 2.000 uczestników, 23 kursy szkoleniowe dla ponad 600 osób, 28 narad technicznych, w tej liczbie i o zasięgu krajowym oraz wystawy postępu technicznego i książki technicznej.

Członkowie SIMP w ramach prac związanych z rozwojem postępu technicznego, organizacyjnego czy wynalazczości pracowniczej, reprezentują SIMP na równi z innymi organizacjami w KSR. Znana jest ich działalność w pracach KTiR.

Skarżyski Oddział SIMP uczestniczył między innymi w takich problemowych pracach, jak programowanie rozwoju zaplecza technicznego zakładów, poprawy normalizacji, jakości i nowoczesności produkcji, wprowadzenie norm technicznie uzasadnionych, udział w przeglądach stanowisk pracy, itp.

Wspólnie ze związkami zawodowymi, ZMS i KTiR organizowane są różne konkursy racjonalizatorskie. Sami członkowie SIMP składają w każdym roku ponad 50 proc. ogólnej ilości wniosków i trzeba powiedzieć, że są wśród nich nawet patenty o najwyższej jakości technicznej i ekonomicznej.

Lektor doc. dr. Purewbaatar w rozmowie z kierownikiem Wydziału Propagandy KW PZPR — Andrzejem Pierzchałą. fot. Z. Jonko

Przedstawiciel Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej z wizytą w Kielecczyźnie

Przebywający z wizytą w Kielecczyźnie lektor KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, doc. dr Purewbaatar spotkał się wczoraj przed południem z kierownictwem Wydziału Propagandy KW PZPR w Kielcach. W spotkaniu m. in. udział wzięli — sekretarz KW tow. H. Soboń i kierownik Wydz. Propagandy KW tow. A. Pierzchała.

Po południu odbyło się spotkanie tow. Purewbaatara z aktywem propagandowym, na którym nasz gość zaznajomił zebranych z problemami społeczno-ekonomicznymi Mongolskiej Republiki Ludowej, stosunkami gospodarczymi między obu naszymi krajami, jak również odpowiadał na pytania zebranych.

Dziś, jak już informowaliśmy, tow. Purewbaatar udaje się do Starachowic. (x)

Nowa prowokacja *Izraela*

(Dokończenie ze str. 1)

szkodach" wywołanych ogniem jordańskim.

* * *

Według depesz AFP z Tel-Awiwu i Jerozolimy, rozległy się tam ostatnio nowe pogróżki pod adresem Jordanii i w ogóle Arabów. Izraelski minister obrony Dajan podczas spotkania z szefem obserwatorów ONZ, generałem Odd Bullem, wystąpił z nową interpretacją postanowień rozejmu między Izraelem a państwami arabskimi, twierdząc, że powinny one dotyczyć nie tylko sytuacji „na granicach" (tak nazywa Dajan linie zawieszenia broni, na których zatrzymał się okupant po wojnie z czerwca ub. roku), lecz także sytuacji wewnątrz obszarów okupowanych. Żądał on od gen. Odd Bulla, by zawiadomił przywódców arabskich, że „Izrael nie zaakceptuje stanu zawieszenia broni na granicach", jeżeli wewnątrz będą trwały „akty sabotażu i terroru" czyli akcje bojowników arabskiego ruchu oporu. Temu oświadczeniu Dajana towarzyszyły dalsze cyniczne deklaracje zwolenników tzw. wielkiego Izraela na temat projektów zatrzymania co najmniej części arabskich obszarów okupowanych.

Pełne poparcie i solidarność z walczącym Wietnamem

(Dokończenie ze str. 1)

szących wsie i miasta Wietnamu, mordujących bezbronną ludność cywilną. Domagamy się, wspólnie z całą opinią światową, bezwarunkowego i natychmiastowego zaprzestania agresji w Wietnamie, wstrzymania bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu i wycofania wszystkich interwencyjnych wojsk z tego kraju". (gi)

Zebrana na masówce załoga Zakładów Wytwórczych „Społem" podjęła rezolucję, w której czytamy m.in.: „protestujemy przeciwko bestialstwu imperialistów USA i sajgońskich marionetek, przeciwko mordowaniu ludności cywilnej, przeciwko niszczeniu miast, wsi i osiedli, domów, fabryk, szkół, szpitali i zabytków kulturalnych Wietnamu. Nasze własne doświadczenia z ostatniej wojny, rozpętanej przez faszyzm, dały nam dotkliwie odczuć groźbę bestialskiej przemocy w zniszczeniu naszego dorobku i naszego życia. (b)

Solidarność z walczącym o swoją wolność narodem Wietnamu południowego wyraziła wczoraj także młodzież kieleckich szkół. Na masówce w Liceum im. Jana Śniadeckiego stawiło się ponad 500 uczniów wraz z całym gronem pedagogicznym. Po krótkim referacie wygłoszonym przez jednego z nauczycieli młodzież wystąpiła z ciekawą częścią artystyczną, recytowała wiersze o walczącym Wietnamie.

W Technikum Gospodarczym w masówce udział wzięło ponad 600 uczniów. Młodzież przyszła ze szturmówkami i transparentami na których widniały hasła wyrażające poparcie dla ludu wietnamskiego i protestujące przeciwko brudnej wojnie prowadzonej przez amerykańskich ludobójców. Uczniowie tej szkoły również recytowali wiersze i śpiewali pieśni rewolucyjne.

We wszystkich szkołach, w których odbywały się wczoraj wiece protestacyjne młodzież podjęła solidarnościowe rezolucje. Uczniowie i pracownicy pedagogiczni Technikum Handlowego i Zasadniczej Szkoły Handlowej w swojej rezolucji piszą m.in.: „Ubolewamy, że ludzkość jest świadkiem brutalnej agresji, wskutek której prawa człowieka są deptane z bezprzykładnym okrucieństwem. Owoce pracy wielu pokoleń są niszczone w barbarzyński sposób..." (rog)

Wokół wietnamskich wydarzeń

(Dokończenie ze str. 1)

kazała, że 50 procent zapytywanych obywateli jest niezadowolonych ze sposobu prowadzenia przez Johnsona wojny wietnamskiej, 35 procent aprobuje jego strategię, zaś 15 procent nie ma w tej sprawie zdania.

* * *

TOKIO PAP. Japonia stała się ważną bazą przekaźnikową dla szybkiego przerzucania drogą powietrzną nowych posiłków amerykańskich do Wietnamu. W tym celu są wykorzystywane bazy lotnicze USA w Japonii oraz w coraz większym stopniu tokijskie lotnisko Haneda. Od początku tego miesiąca — jak pisze prasa japońska — w ciągu doby ląduje na lotnisku Haneda 7—8 samolotów przewożących żołnierzy amerykańskich do Sajgonu.

* * *

WASZYNGTON PAP. Protestujemy przeciwko polityce rządu USA w Wietnamie. Jesteśmy zdania, że Stany Zjednoczone nie mają żadnych zobowiązań, które wymagałyby kontynuowania tej polityki — głosi oświadczenie podpisane przez 500 profesorów i wykładowców oraz 4 000 studentów wydziałów prawa uniwersytetów: Yale, Harvard, Columbia, Berkeley i innych wyższych uczelni.

Oświadczenie podkreśla, że kontynuowanie przez Stany Zjednoczone polityki eskalacji wojny w Wietnamie stwarza niebezpieczeństwo dla całego świata.

RZYM PAP. Rada komunalna Ferrary „domaga się zaprzestania nalotów bombowych na Wietnam i podjęcia rozmów pokojowych" — głosi oświadczenie do obywateli tego miasta na północy Włoch, podpisane przez przedstawicieli wszystkich partii wchodzących w skład rady komunalnej, od komunistów do chrześcijańskich demokratów. Na terenie całej Italii odbywają się wiece solidarnościowe z narodem wietnamskim, który walczy z najeźdźcami amerykańskimi. Wiece takie odbyły się m. in. w Bolonii, Parmie, Trieście. W Rzymie i innych miastach Włosi oddają swą krew, która ma być przesłana ofiarom nalotów amerykańskich w Wietnamie. Dziesiątki tysięcy osób wzięło udział w zebraniach i manifestacjach solidarnościowych.

Wycieczki do ZSRR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w swej działalności stosuje wiele ciekawych form, a jedną z nich są wycieczki do Kraju Rad. Również w bieżącym roku Zarząd Wojewódzki TPPR organizuje wiele wycieczek. Najbliższa — do Moskwy 6 kwietnia, 18 maja do Lwowa—Odessy—Kiszyniowa, w sierpniu do Moskwy i Leningradu.

Tradycyjny „Pociąg Przyjaźni" w tym roku wyjedzie 15 kwietnia do Moskwy i Leningradu. W tej chwili Zarząd Wojewódzki TPPR dysponuje jeszcze miejscami.

REPORTERSKI ZWIAD

(Dokończenie ze str. 1)

mniej godzin nieobecności. W styczniu ub. r. wskaźnik absencji nieusprawiedliwionej wynosił na jednego pracownika 1,2 godziny, a w analogicznym okresie br. 0,8 godziny.

Główny wysiłek kierownictwa przedsiębiorstwa zmierza w br. do poprawy warunków pracy załogi. Przeprowadza się remont galwanizerni, gdzie będą wydzielone pomieszczenia sanitarno-higieniczne, w budowie jest hala, w której będą urządzenia socjalne, w planie jest budowa dróg o nawierzchni utwardzonej na terenie zakładu. Zorganizowano przy przedsiębiorstwie własną grupę inwestycyjną, co umożliwi szybkie przeprowadzanie doraźnych remontów i drobnych inwestycji, a zatem przyspieszy poprawę warunków pracy załogi.

Przedsiębiorstwo systematycznie prowadzi szkolenie zawodowe pracowników, co wpływa na podnoszenie kwalifikacji, a tym samym i zarobków. Koło SIMP-u zorganizowało w czynie społecznym, jako pierwsze w Zjednoczeniu ZPT, kurs o tytuł robotnika kwalifikowanego. Ukończyło go i zdało egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną 21 osób, które automatycznie przekwalifikowano do wyższej grupy uposażeniowej.

Dyrekcja wystąpiła o przeszeregowanie przedsiębiorstwa do kategorii specjalnej grupy Ia (obecnie jest w kat. III). Przeszeregowanie o trzy stopnie przyniesie znaczne korzyści zarówno przedsiębiorstwu, jak i całej załodze. Czynione też są starania o przejęcie tych zakładów przez przemysł kluczowy ze względu na ich szerokie perspektywy rozwoju i związane z tym duże potrzeby inwestycyjne, które przy obecnej strukturze organizacyjnej nie mogą być realizowane.

Od ludzi — wysoka dyscyplina i sumienna produkcja, dla ludzi — troska o warunki pracy, umożliwianie podnoszenia kwalifikacji. Tak zawsze być powinno. (zaw)

Wiadomości SPORTOWE

(Dokończenie ze str. 1)

wyniki uznać za końcowe, bo przecież pozostały jeszcze do rozegrania ślizgi dwójek.

Członkowie jury długo dyskutowali nad tym wnioskiem. Zarządzono głosowanie. Stosunkiem głosów 8:5 zdecydowano, że nie będzie już czwartego ślizgu i dotychczasowe wyniki są już końcowymi rezultatami w konkurencji jedynek kobiet i mężczyzn Szkoda... Mieliśmy przecież nadzieję na medal, lub dwa...

Podajemy więc końcowe wyniki jedynek w saneczkach:

KOBIETY

1. Lechner (Wł.)	2.28.66
2. Schmuck (NRF)	2.29.27
3. Duenhaupt (NRF)	2.29.53
4. MACHER (Pol.)	2.30.05
5. DAMSE (Pol.)	2.30.15
6. Beldova (CSRS)	2.30.35
7. MĄKA (Pol.)	

MĘŻCZYŹNI

1. Schmidt (Aust.)	2.52.48
2. Koeller (NRD)	2.52.66
3. Bonsack (NRD)	2.53.33
4. Z. GAWIOR (Pol.)	2.53.51
5. Feistmantl (Aus.)	2.53.67
6. Plenk (NRF)	2.53.67
8. WOJNAR (Pol.)	
10. KUDZIA (Pol.)	
12. RADWAN (Pol.)	

Zbigniew Gawior, kielczanin z pochodzenia odniósł i tak swój życiowy sukces. Do tej pory najlepsze wyniki uzyskiwał raczej w dwójkach jeżdżąc ze swym bratem Ryszardem, który jest pracownikiem KZWM w Kielcach. Mamy nadzieję, że w dwójkach kielczanie spróbują zawalczyć o jakiś medal.

Dwubojści na 4 miejscu

Trzykrotnie odkładana z powodu mgły sztafeta biatlonistów doszła ostatecznie do skutku [illegible] w godzinach popołudniowych. [illegible] pięknej walce złoty medal przypadł reprezentantom ZSRR [illegible] zespołami Norwegii, Szwecji [illegible] Polski. Nasza drużyna wystąpiła po raz pierwszy w odmłodzonym składzie z Różakiem na pierwszej oraz Fiedorem na drugiej zmianie. Na dalszych pobiegli doświadczeni biatloniści — Łukaszczyk i Szczepaniak. Nasza sztafeta spisała się dobrze, choć z przykrością należy stwierdzić, [illegible] nie mamy w Grenoble [illegible] szczęścia — brązowy medal [illegible] w zasięgu możliwości naszych reprezentantów.

1) ZSRR	[illegible]
2) Norwegia	[illegible]
3) Szwecja	[illegible]
4) POLSKA	[illegible]
5) Finlandia	[illegible]
6) NRD	[illegible]

Hokej

W kolejnym meczu grupy „A" hokeiści USA pokonali NRD [illegible] (3:1, 1:1, 2:2).

Bramki dla USA zdobyli: [illegible] i Stordahl — po 2, oraz Volmar i Lilyholm, a dla NRD — [illegible] i Karrenbauer — po 2.

Rozczarował pojedynek hokeistów Kanady ze Szwecją [illegible] zdecydowanie przez Kanadyjczyków 3:0 (2:0, 0:0, 1:0). Obie [illegible] wykazywały duże [illegible] poprzednimi spotkaniami. Pierwsza tercja stała jeszcze na dobrym poziomie, ale potem [illegible] już coraz gorzej. Bramki [illegible]: Johnston, Pinder i O'Shea.

PORAŻKA HOKEISTÓW ZSRR

Sensacyjnie zakończył się pojedynek hokeistów Czechosłowacji i ZSRR, bowiem wygrali go Czechosłowacy 5:4 (2:1, 1:1, 2:2). [illegible] w pierwszej minucie prowadzenie dla ZSRR zdobył Majorow. [illegible] drugiej części tej tercji trzy [illegible] bramki dla CSRS uzyskali Sevcik, Hejma i Vavel. W drugiej tercji Blinow zmniejszył [illegible] zespołu ZSRR, ale pod koniec Golonka zdobył kolejną bramkę dla Czechosłowacji.

Trzecia tercja początkowo [illegible] przyniosła bramek. Wreszcie [illegible] min. Irik podwyższył wynik [illegible] 5:3 dla CSRS. Wkrótce potem hokeiści ZSRR zdobyli w ciągu jednej minuty dwie bramki ze strzałów Połupanowa i Majorowa, [illegible] zdążyli jednak wyrównać.

Mecz stał na doskonałym poziomie, toczył się we wręcz fantastycznym tempie. Gra była ostra i bardzo dynamiczna. Postawa Czechosłowaków była wielkim zaskoczeniem. Rozegrali [illegible] świetny mecz i po raz drugi [illegible] zwyciężyć drużynę ZSRR [illegible] mistrzowskich turniejach.

Wielcy rywale stają więc do decydującej walki, która rozpocznie się w sobotę, z równymi szansami. Zespoły ZSRR, Kanady i Czechosłowacji mają na koncie po jednej porażce. Sobota będzie więc wspaniałym finałem olimpijskiego turnieju hokejowego.

Pierwszy złoty medal dla Kanady

Francuzi mówi bardzo liczyli na złoty medal w slalomie-gigancie kobiet. Kanadyjka Nancy Green okazała się jednak bezkonkurencyjna i wygrała konkurencje w sposób bezapelacyjny, bardziej wyraźny niż [illegible] Killy ze swoimi rywalami. Wyniki:

1. Green (Kan.)	[illegible]
2. Famouse (Fr.)	[illegible]
3. Bochatay (Szwajc.)	[illegible]
4. Steurer (Fr.)	[illegible]
5. Pahl (Aus.)	[illegible]
6. Mulr (Fr.)	[illegible]

Dopiero 7 miejsce zajęła [illegible] Goitschel Francja a na 8 pozycji uplasowała się Brytyjka polskiego pochodzenia — Gajos.

Rekord świata na torze łyżwiarskim

Ciekawą walkę stoczyli łyżwiarze w biegu na 5000 m. [illegible] imponował doskonałą formą [illegible] lender Verkerk bijąc rekord świata. Wkrótce jednak Norweg Meier, który był poprzednio rekordzistą znów poprawił swój rekord. Wyniki:

1. Meier (Norw.)	[illegible]
2. Verkerk (Hol.)	[illegible]
3. Notet (Hol.)	[illegible]
4. Guttormsen (Norw.)	[illegible]
5. Hoeglin (Szw.)	[illegible]
6. Sandler (Szw.)	[illegible]

Kto z kim w meczu Polska-Bułgaria?

Otrzymaliśmy już składy reprezentacji Polski i Bułgarii na [illegible] dzielny mecz o pięściarski Puchar Europy rozgrywany w Kielcach. Prawdopodobnie oglądać będziemy następujące pojedynki:

w. musza: Aleksandrow — Bratkowski, młody obiecujący pięściarz wrocławskiej Burzy.

w. kogucia: Raschidow — [illegible] derski, wicemistrz Polski (Legia Warszawa),

w piórkowa: Dełew — [illegible] mistrz Polski (Legia W-wa),

w. lekka: Władymirow (lub [illegible] gelow) — Marciniak (Olimpia Poznań),

w. lekkopółśrednia: Petrow — Dubiel (Gwardia Warszawa) lub Grzechca (Górnik Zabrze),

w. półśrednia: Najchow — Montewski (Gwardia W-wa),

w. lekkośrednia: Beriew — [illegible] kowski (Legia) lub Hebel (Wybrzeże),

w. średnia: Todorow — [illegible] ski (lub Hebel),

w. półciężka: Kolew — [illegible] (Unia Oświęcim),

w. ciężka: Paparow — [illegible] wisk (Olimpia Poznań).

Zainteresowanie niedzielnym meczem jest bardzo duże. Bilety (choć są dość drogie) zostały [illegible] prowadzone w środowej przedsprzedaży w ciągu godziny. Jak się dowiadujemy kielecka rozgłośnia PR ma zamiar przeprowadzić transmisję (tylko na UKF) z drugiej części meczu.

NASZ KOMENTARZ

Polskie memorandum — po 10 latach

Jeśli przyjąć, że na każdego mieszkańca naszego globu, nie wyłączając niemowląt, przypada odpowiednik 20—30 tys. kilogramów trotylu — siły niszczącej, utajonej w zmagazynowanych głowicach broni jądrowej mocarstw nuklearnych, to w odniesieniu do ludności Europy środkowej wskaźnik ten trzeba przemnożyć przez dwa, trzy lub może nawet cztery. Na styku dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — aparat zbrojeń rozrósł się bowiem do takich rozmiarów, że trudno je wprost objąć wyobraźnią. Ale czy owa niemożność usprawiedliwia przyzwyczajenie się do tej sytuacji?

Kiedy przed dziesięciu laty rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwrócił się z memorandum do czterech wielkich mocarstw, jak również do NRD, CSRS, Belgii, Danii, Kanady oraz NRF, można było oczekiwać, że zawarta w nim propozycja utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej po jakimś czasie powinna doprowadzić do zaprzestania eskalacji zbrojeń. Wysunięta pięć miesięcy wcześniej na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez ministra spraw zagranicznych, Adama Rapackiego, polska propozycja zawierała plan równoważnego ograniczenia zbrojeń na terytorium Polski, NRD i Czechosłowacji z jednej strony i NRF — z drugiej poprzez zakaz instalowania nowej i wywiezienie już zgromadzonej na ich terytorium broni nuklearnej.

W wyniku żywej międzynarodowej dyskusji, która wywiązała się po opublikowaniu polskiej inicjatywy, wysunięta została zmodyfikowana jej wersja: plan dezatomizacji strefy zostałby urzeczywistniony w dwóch etapach. Najpierw zamrożeniu uległyby istniejące już zapasy broni jądrowych, później przeprowadzono by ich redukcję, przy równoczesnym ograniczeniu zbrojeń konwencjonalnych.

Potraktowany jako rozsądny kompromis na zasadach pokojowego współistnienia, polski plan zyskał ogromne powodzenie w szerokich kołach politycznych Europy. Z jednym — w zasadzie — wyjątkiem: kół rządzących Niemieckiej Republiki Federalnej. I nieprzypadkowo. U podłoża polskiej inicjatywy leżało wszak sprzeczne z linią polityki Bonn dążenie do wygaszenia ogniska zapalnego, jakim jest polityka militarystycznego państwa między Łabą a Renem. Usunięcie z Niemiec zachodnich broni nuklearnej odebrałoby ekspansjonistycznym siłom w NRF dostęp do najniebezpieczniejszego rodzaju broni, którą mogliby pokusić się użyć bądź w formie środka politycznego szantażu, bądź bezpośrednio dla realizacji swych roszczeń. I w tym sensie plan dezatomizacji Europy środkowej mógł stanowić pożyteczny środek łagodzenia sprzeczności, zawrócenia biegu wydarzeń od konfliktu ku pokojowym rozwiązaniom.

Jeśli mimo upływu lat dziesięciu nie uczyniono żadnego postępu na drodze ku urzeczywistnieniu polskiej propozycji, to stało się to na skutek jednoznacznie negatywnej postawy rządów NRF. Tę postawę NRF zachowała również wtedy, gdy Polska wysunęła nową inicjatywę — znaną jako Plan Gomułki — wychodzącą z istniejącego układu sił i postulującą jego zachowanie. Chodzi o plan zamrożenia istniejących zbrojeń nuklearnych w Europie środkowej. Gdyby ktoś ex post chciał poznać motywy, którymi kierował się rząd NRF, to otrzymał wystarczające wyjaśnienie po niedawnym opublikowaniu w Genewie projektu układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnych. Przed paru dniami minister obrony NRF, von Hassel, stwierdził, że układ ten jest nie do przyjęcia, ponieważ „zagraża bezpieczeństwu Republiki Federalnej".

14 lutego 1958 roku Polska wysunęła propozycję wyrosłą na gruncie jej historycznych doświadczeń sąsiedztwa z imperialistycznymi Niemcami; z jej interesów narodowych, związanych w jedno z bezpieczeństwem w Europie; z jej polityki międzynarodowej, kierującej się nadrzędnym interesem pokoju. Argumenty przemawiające na rzecz polskiej inicjatywy pozostają nadal te same, czas umocnił jeszcze bardziej ich wymowę. Czy minione dziesięć lat należy uznać za stracone, zważywszy, że nie udało się polskich inicjatyw urzeczywistnić?

I tak, i nie. Tak: bo rozbudowa nuklearnego aparatu wojny powiększyła niebezpieczeństwo rozpętania atomowej pożogi nawet w rezultacie zwykłego błędu, przypadku, niedopatrzenia. Tak: bo nadal istnieją przyczyny polityczne pomnażające niebezpieczeństwo światowej wojny nuklearnej, poczynając od konfliktu w Europie — zachodnioniemiecki rewanżyzm. I jeśli jeszcze raz tak, to mimo tych oczywistych faktów nie jest winą Polski, że Europa nie potrafiła wyciągnąć z nich właściwych wniosków. Ale także i nie: bo czas, który minął, posłużył unaocznieniu wszystkim, że kierunek, który wskazały polskie inicjatywy częściowych rozwiązań denuklearyzacyjnych, jest słuszny. Potwierdzają to projekty złożone przez inne państwa: szwedzki plan Undena i fiński Kekkonena, a także — wprowadzie zawierający istotne momenty, lecz zaaprobowany jako pierwszy — plan denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej. Czas ten nie został także i dlatego stracony, ponieważ dziś wszyscy niemal są przeświadczeni, że polskie inicjatywy denuklearyzacyjne muszą znaleźć się wśród tematów, jakimi zajmie się konferencja w sprawie bezpieczeństwa europejskiego. (Ra)

Inicjatywy polskie w datach

2 PAŹDZIERNIKA 1957 R. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Polska wyraża gotowość zakazu produkcji i magazynowania broni atomowej i termojądrowej na swoim terytorium w razie wprowadzenia analogicznego zakazu przez oba państwa niemieckie.

28 STYCZNIA — 1 LUTEGO 1958 R. Rozmowy ministra Rapackiego z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyką w sprawie planu polskiego. Omówienie i uzgodnienie spraw związanych z kontrolą strefy bezatomowej.

14 LUTEGO 1958 R. Nota i memorandum rządu PRL do ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Czechosłowacji, NRD, Belgii, Danii, Kanady oraz NRF w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej.

26 MAJA 1958 R. Deklaracja państw — stron Układu Warszawskiego. Konieczność utworzenia w Europie Środkowej strefy wolnej od broni atomowej, wodorowej i rakietowej.

28 MARCA 1962 R. Przedstawienie przez Polskę w Komitecie Osiemnastu Państw w Genewie memorandum w sprawie utworzenia w Europie strefy bezatomowej i ograniczonych zbrojeń. Zgodnie z memorandum strefa bezatomowa zostałaby zrealizowana w dwóch etapach. W pierwszym nastąpiłoby zamrożenie zbrojeń jądrowych i rakietowych oraz zakaz tworzenia nowych baz, w drugim natomiast — eliminacja ze strefy uzbrojenia jądrowego i środków przenoszenia oraz redukcja sił zbrojnych i uzbrojenia konwencjonalnego.

28 GRUDNIA 1963 R. Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki w Płocku. Zapowiedź złożenia przez Polskę zainteresowanym państwom propozycji kontrolowanego zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie.

14 CZERWCA 1964 R. Opublikowanie przez PAP komunikatu o odpowiedziach rządów Kanady, Stanów Zjednoczonych, NRF, Belgii, Wielkiej Brytanii i Luksemburga i wyrażenie gotowości kontynuowania wymiany poglądów na temat planu Władysława Gomułki.

16 CZERWCA 1964 R. Nota rządu PRL do rządu NRF odrzucająca zawarte w odpowiedzi zachodnioniemieckiej argumenty uzasadniające odmowę podjęcia dialogu nad propozycją polską.

14 GRUDNIA 1964 R. Przemówienie ministra Rapackiego w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych. Podkreślenie aktualności planów polskich, wysunięcie propozycji zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Dyrektorowi Oddziału Rejonowego „Ruch" w Skarżysku-Kamiennej Władysławowi Rederowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

pracownicy Oddziału Rejonowego „Ruch" Starachowice

2058-Sk

Judo z kółkiem

Po wyczerpującej pracy za kierownicą taksówkarze tokijscy z przedsiębiorstwa Selwa trenują judo stosując dodatkowo ćwiczenie z oponą samochodową. Podnoszenie opony głową (na zdjęciu) wzmacnia doskonale mięśnie szyi.
CAF — AP

Z techniką przez świat

WĘDRUJĄCY GAZ

Przewidywany na rok 1980 transport gazu ziemnego z rejonów wschodnich w kierunku zachodnim wynosi w ZSRR około 300 mld m sześc. w stosunku rocznym. Do transportu tak ogromnych ilości gazu będą zbudowane gazociągi o średnicy 2,5 metra, uważane do niedawna za niemożliwe do realizacji.

SZWAJCARSKIE SAMOCHODY

Po 10-letniej przerwie szwajcarska firma „Monteverdi" wznawia produkcję samochodów. Będą to samochody sportowe, osiągające szybkość 270 km na godz. Cena — 14 tys. dolarów.

ŚMIECI — AUTOMATYCZNIE

W jednej z dzielnic Sztokholmu przeprowadzono podziemny system rur pracujących pod ciśnieniem, przez które przechodzą wszelkie odpady i śmieci, wyrzucane przez mieszkańców. W najbliższym czasie eksperymentalna instalacja ma objąć 5 tysięcy mieszkań.

NOWA KAMIZELKA

Jedna z firm angielskich wyprodukowała ostatnio kamizelkę ratunkową wypełnioną wkładkami piankowymi. Uszkodzenie zewnętrznej warstwy nie wpływa na jej pływalność. Kamizelka unosi ciężar do 102 kg.

ELEKTRONOWA KAWA

Włosi — specjaliści w produkcji ekspresów do kawy — wyprodukowali ostatnio zautomatyzowane ekspresy z elektronowym sterowaniem. Cena takiego automatu jest dość wysoka — wynosi 300 dolarów.

Z POLIETYLENEM NA ŚNIEG

Jedna z firm zachodnioniemieckich wyprodukowała z polietylenu płozy do saneczek sportowych. Główną ich zaletą jest lekkość, połączona z niewielkim współczynnikiem tarcia.

PAPIEROWE PALETY

Holenderska firma „Unipallet" wyprodukowała ostatnio papierowe palety. Są one dostarczane odbiorcy w formie roli. Użytkownik może sam przycinać paletę o potrzebnych mu wymiarach.

BUCHARA — URAL

W Związku Radzieckim ukończono budowę jednego z największych gazociągów świata: Buchara — Ural. Gazociąg ma przetaczać ok. 20 mld metrów sześciennych rocznie. Długość trasy gazociągu wynosi 5 tysięcy km.

PODZIEMNY OLBRZYM

W Dniepropietrowsku na Ukrainie rozpoczęto produkcję olbrzymich, bardzo wydajnych kombajnów do podziemnego wydobycia rudy manganowej. Wydajność takiego kombajnu wynosi 60 ton rudy manganowej na godzinę.

KONTENEROWA MODA

Kontenery — rewelacja w dziedzinie transportu — odbywają ostatnio niecodzienne podróże. Dziesięć kontenerów załadowanych ostatnio w Londynie udało się w podróż via Austria, Czechosłowacja i ZSRR — do radzieckiego portu Nachodka, skąd drogą morską popłyną do Jokohamy. Jest to debiut w serwisie lądowo-morskim o takim zasięgu: 8 tysięcy mil. (WIT-AR)

Interesujące badania radziecko-francuskie

Uczeni radzieccy i francuscy postanowili przeprowadzić wspólne, kompleksowe badania procesów w środowisku wodnym. Opracowano już program eksperymentu na Morzu Śródziemnym. Realizować się go będzie przy wykorzystaniu francuskiego laboratorium podwodnego „Precontinent-3" i radzieckiego statku badawczego „Nieriej".

Oba kraje postanowiły również badać wspólnie zasoby rybne i warunki żeglugi na oceanach Atlantyckim i Spokojnym. Przewiduje się wspólne ekspedycje na statkach „Witiaź", „Akademik Kowalewski" (ZSRR) i „Jean Scharco" (Francja).

Nawiązano już współpracę w dziedzinie poszukiwań i eksploatacji zasobów ropy naftowej, przesyłania energii elektrycznej pod wysokim napięciem, wykorzystywania zasobów oceanu. Wspólnie wprowadza się do eksploatacji wężowo-kablową metodę wiercenia, która jest szczególnie wydajna przy drążeniu głębokich otworów. W końcu 1968 rozpocznie się wiercenie eksperymentalnego otworu o głębokości 4 km niedaleko Kujbyszewa oraz o głębokości 1 km na Morzu Kaspijskim przy 200-metrowej grubości warstwy wody.
(NNT-PAP)

Nowe książki

Tadeusz Piodowski — Prawo górnicze. Suplement do II wydania. Wydawnictwa Geologiczne. Wydanie pierwsze. Stron 316. Cena 46 zł.

Dionizа Wawrzykowska-Wierciochowa — Maria Bohuszewiczówna. Książka i Wiedza. Wydanie pierwsze. Stron 310. Cena 10 zł.

Dziewiąty Zjazd RKP(b). Protokóły. Marzec — kwiecień 1920 r. Książka i Wiedza. Wydanie pierwsze. Stron 678. Cena 70 zł.

Ila Lazari - Pawłowska — Gandhi. Wiedza Powszechna. Wydanie pierwsze. Stron 200. Cena 15 zł.

I. F. Jacobsen — Barbara. Wydawnictwo Poznańskie. Wydanie pierwsze. Stron 243. Cena 20 zł.

Kazimierz Sobczak — Operacja mazowiecko-mazurska 1944—1945. Wydawnictwo MON. Wydanie pierwsze. Stron 393. Cena 38 zł.

Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie. Wydawnictwo Lubelskie. Wydanie pierwsze. Stron 388. Cena 50 zł.

Sprawdźcie, co tam się dzieje

Skarga była krótka, za to widniało pod nią aż dwadzieścia podpisów. Ilu ludzi może liczyć załoga małego kamieniołomu w Gołuchowie w powiecie Pińczów? Pewnie nie więcej. Zatem wszyscy podpisali. Sprawa poważna, alarm!

Samochód wiezie dwóch inspektorów ZO Transportowców: Zbigniewa Hińczę i Jana Rosołowskiego, z nimi zabrał się redaktor „Słowa Ludu", które otrzymało list od skalników. Kierunek — południe, w krainę martwych o tej porze roku sadów, ale czynnych wyrobisk kamienia. Po drodze inspektorzy wymieniają opinie na temat powiatowych zarządów dróg lokalnych. Te placówki podległe radom narodowym przyczyniają władzy terenowej sporo wstydu. Drogi buduje się w Kielecczyźnie jak mało gdzie, ale troski o budowniczych nowych szlaków jakoś nie widać. Bodaj kierownik z Pińczowa został już ukarany przez inspekcję związkową grzywną za jakieś istotne niedopatrzenie. A teraz znowu ludzie piszą, że nie dają im przewidzianych umową zbiorową ubrań roboczych, mydła, proszku, narzekają też na brak narzędzi do pracy, twierdzą, że od zeszłego roku waga wydobywanego przez nich kamienia nagle zmalała, więc obniżyły się zarobki. „Kamień zelżał" — czytamy w liście. Czyżby pożerała go galopująca erozja?

W ciasnym lokaliku PZDL pokazują nam dokumenty. Inspektorzy porównują odpowiednie punkty umowy zbiorowej z kartotekami wydawanej odzieży, pytają o dowody pobierania mydła i proszku. Tu brak podpisów, tam czegoś wydano za mało. Kierownik PZDL, początkowo lekko pobladły, odzyskuje równowagę:

— Sami panowie widzicie, że tylko z tym mydłem i proszkiem wypadło nie najlepiej, bo reszta jest w porządku...

Gdy w pół godziny później myszkowaliśmy po kątach kamieniołomu w Gołuchowie sami już widzieliśmy, co jest w porządku, a co nie. W głębokim wykopie pracowali ludzie, z których ani jeden nie miał na głowie hełmu. Twierdzili, że wdziewają tylko przy niebezpiecznych robotach, chociaż podczas naszej rozmowy co chwilę coś tam urywało się ze ściany i z łurgotem zsypywało się w dół. W całym kamieniołomie były tylko cztery hełmy. Gdy jednemu ze skalników wyjęło się z ręki młot, stylisko przedstawiało sobą widok jakby żywcem zaczerpnięty z odległej, jaskiniowej epoki. Sękate, pełne zadr i chropowatości. Gdzieżby chórem przyświadczyli zebrani, że stylisk im nie dostarczają. Jak kto może, tak sam zrobi sobie rękojeść do młota lub kilofa.

Zarzuty — pytania gonią na wyścigi. Czy powinno tak być, aby niektórzy z pracowników otrzymywali zimowe kurtki dopiero teraz, w lutym? Albo odzież przeciwdeszczowa. Na dwudziestu skalników tylko dziesięć nieprzemakalnych okryć, których na dodatek nie wolno wynosić poza kamieniołom.

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Kto pierwszy złapie, ten górą, ale to i tak nie ma znaczenia, bo przecież idąc do pracy lub wracając z niej może przemoknąć do nitki.

Oglądamy ręczniki. Owszem, wiszą dwie szmaty, co do których jaka taka gospodyni miałaby zastrzeżenia jako do ścierek podłogowych.

Najpoważniej wyglądają zarzuty dotyczące płac i urlopów. Skalnika wynagradza się od tony wyłamanego, rozkruszonego i załadowanego kamienia. Ale na miejscu nie ma żadnej wagi, więc w jaki sposób ustala się rozmiary wykonanej roboty? Poradzono sobie z tym w ten sposób, że przyczepę z ładunkiem zważono kiedyś tam, gdzie waga była, po czym białą farbą wymalowano kreskę na znak, że do tego miejsca trzeba ładować aby wyniosło, powiedzmy 2 tony. I tak też ładowano, dopóki w połowie ubiegłego roku skalnicy, pewnego dnia, po wypłacie nie stwierdzili, że tym razem ich zarobek zmalał. Co się stało? Majster przywiózł z Pińczowa wyjaśnienie, że poprzednie mniemanie, iż na jeden metr sześcienny wchodziło 1,8 tony kamienia, okazało się fałszywe. Podobno dokładne badania skorygowały tę liczbę do 1,4 tony. Stąd ubytek zarobków. Bez uprzedzenia, bez jednego słowa wyjaśniającego, skąd się wzięła zmiana, postawiono załogę przed faktem dokonanym.

— Panowie — pytają inspektorów skalnicy — czy nam, którzy przepracowaliśmy tu, przynajmniej niektórzy, po kilkanaście lat należy się naprawdę tylko dwa tygodnie urlopu?

Przypominamy, że według oświadczenia kierownictwa w Pińczowie, PZDL przejął ten kamieniołom w 1960 roku od Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych i wobec tego wypowiedziano załodze pracę. Przerwana ciągłość, więc staż trzeba zbierać na nowo. Skalnicy protestują. Żadnych wypowiedzeń im wtedy nie wręczono. Po prostu pewnego dnia powiedziano im, że właściciel obiektu się zmienił, oni zaś, jak przystało na zdyscyplinowanych pracowników, przyjęli to z ufnością i nie przerywali roboty. **Czy teraz mają za tę dobrą wiarę płacić utratą nabytych dawniej praw?**

Jeden z pracowników, przy wtórze innych pyta, czy za dzień poświęcony na obowiązkową dostawę zboża dla państwa, bo jak inni koledzy jest przecież rolnikiem, pracodawca może potrącać mu zasiłek rodzinny? Ktoś rozciąga to pytanie na urlopy okolicznościowe, brane za zgodą kierownictwa, bo to dom trzeba otynkować, przeprowadzić się albo załatwić czasem inną, pilną sprawę. Ludzie mają wiele jeszcze pytań sprowadzających się do kręgu pojęć z zakresu praw lub obowiązków pracownika. Bo — powiada ktoś stojący na uboczu — my tu ani męża zaufania nie mamy, ani zebrań nie odbywamy. Inni podobno jeżdżą na wycieczki, chodzą za związkowe pieniądze do kina, czy to prawda?

Wracamy w niezbyt wesołych humorach. Peryferie roboty związkowej, granice troski o człowieka i przestrzegania praworządności przebiegają niemal tuż za rogatkami Kielc. Mamy w województwie setki małych zakładów pracy. Nie we wszystkich jest źle, to pewne, ale właśnie w tych niewielkich, położonych na uboczu szczególnie łatwo o rozdźwięk między prawem a życiem. Jest przy tym rzeczą znamienną, że wiele tych małych przedsiębiorstw należy do rad narodowych, które mają wszystko co jest potrzebne, aby działać zgodnie z prawem: radnych upoważnionych do przeprowadzania kontroli nad stanem gromadzkiej lub powiatowej gospodarki, aparat wykonawczy obowiązany wykonywać zalecenia i uchwały rady, wreszcie, choć nigdzie się nie przelewa, minimum środków materialnych zapewniających mydło, proszek, stylisko do kilofa, odzież robocza, a nawet dla tych najlepszych wycieczkę, bilety do kina, może książkę jako nagrodę.

Nikt nam nie wmówi, że te proste obowiązki prawne lub moralne wykraczają poza możliwości takiego pracodawcy. Trzeba sprawdzić co dzieje się w przedsiębiorstwach na gromadzkim szczeblu.

NASZ FELIETON

Uszy więdną...

Zalewa nas potężna rzeka strasznych nowotworów językowych. Na naradach, odprawach, w autobusach, w urzędach, z konferencyjnych trybun, z fal eteru, a także z łamów gazet. Uszy więdną, gdy słucha się niby polskich zwrotów w rodzaju:

„Czy już wszyscy pasażerowie zostali zabiletowani?"

„Trzeba nam zabezpieczyć pełną realizację planów..."

„Upiór bielizny wynosi X złotych".

Itp. itp.

Podobnych niedonoszonych potworków językowych jest takie mnóstwo, że nieraz zastanawiam się, czy przy niektórych instytucjach i urzędach, gdyż tam najczęściej odbywają się masowe poronienia tych dziwadeł — nie stworzyć etatów specjalnych tłumaczy z języka niby-polskiego — na polski.

Niestety, etatów brak. Poza tym niektóre z tych potworków urosły, zmężniały i nabrały takiej siły, że wypychają łokciami z naszego słownika inne mądre i pożyteczne słowa.

Takim mocarnym pokraką stało się słowo „zabezpieczać". Dawniej wiązano je logicznie z dopełnieniem — przed czymś. Zabezpieczano karabin przed niespodziewanym wystrzałem, kartofle przed mrozem, pieniądze przed złodziejem. Dziś — nikt nie powie „zapewnić zaopatrzenie w pieczywo" tylko „zabezpieczyć". Po co nam takie zwroty jak: dostarczyć, zagwarantować, dopilnować itp? Wszędzie się tylko zabezpiecza. Już nawet prezes Sokorski w swoich „radioproblemach" uległ tej epidemii. Słuchałem kiedyś korespondencji Edmunda Osmańczyka z Ameryki Południowej. Nawet ten wytworny publicysta też coś zabezpieczał nie wiadomo przed czym. O różnych uchwałach, referatach, oficjalnych przemówieniach lepiej nie mówić.

Radosna twórczość językowa trwa. Oto ostatnio zanotowane rodzynki: „program neonizacji Kielc", „potrzeba uciepłownienia Starachowic". Albo „uparkanienie fabryki", „regulacja cenowa".

Znam pewnego człowieka, który szczególnie lubuje się w takim „kwiecistym" stylu. Ten potrafi sypnąć całym bogatym zwrotem w rodzaju: trzeba zabezpieczyć adekwatne bodźcowanie robotników w aspekcie podnoszenia wydajności pracy".

Chciałoby się w takim momencie zawołać za Onufrym Zagłobą — „Boże! Ty to słyszysz i nie grzmisz?!"

Nie jestem konserwatystą i nie uważam bynajmniej, że nasz język powinien być czymś niezmiennym i nie ulegać wpływom procesów technicznych i społecznych. Bo gdyby tak — dotąd mówilibyśmy jak pan Mikołaj Rey z Nagłowic. Język polski na pewno powinien ulegać przemianom zgodnie z duchem czasu, z potrzebami XX wieku. I ulega. Po wojnie nastąpiła wyraźna jego demokratyzacja drogą wprowadzenia wielu elementów ludowych, plebejskich, co jest zresztą naturalnym odbiciem zmian ustrojowych w naszym kraju. Ta demokratyzacja oznaczała jednak wprowadzenie do niego barwnych porównań, ludowych określeń itp. składników, które ten język wzbogacają. Tymczasem procesy, o których tu mówię, są przejawem jego biurokratyzowania i zubożania. Odczuwam w nich nacisk żargonu urzędniczego, pewnych drętwych schematów z oficjalnych raportów, meldunków i sprawozdań. Mogą nas one zaprowadzić na manowce. No bo jeżeli toleruje się taką „neonizację", dlaczego nie powiedzieć „asfaltyzacja"? A jak cudownie będzie się u nas rozwijać np. „filtryzacja" ścieków fabrycznych czy „eksportyzacja" produkcji! Jeżeli stworzyliśmy upiór bielizny (od uprania) — to dlaczego nie czyściec garnituru (od czyszczenia)?

Biurokratyzowanie się języka jest szczególnie groźne w pracy propagandowej. Takim językiem trudno przemawiać do ludzi, trudno trafić do ich uczucia, zapalić do czynu, ożywić. Dlatego uważam, że moje uwagi nie zostaną mi poczytane za pięknoduchowskie wymądrzania nie mające związku z życiem. To sprawy bardzo ważne. Mamy prawo wymagać od naszych działaczy, którymi są dziś tak często wykształceni ludzie — ekonomiści, inżynierowie, agronomowie itp., aby do swojego ojczystego języka podchodzili z szacunkiem i pietyzmem. Aby nie zamieniali go w żargon, w pseudofachowy bełkot zaciemniający treść i sens przekazywanych myśli.

Znam (na szczęście) pozytywny przykład zwalczenia tego niechlujstwa językowego. Mam tu na myśli pewnego działacza partyjnego piastującego wysokie stanowisko w naszym województwie. Opracowane przez jego resort referaty czy oceny charakteryzują się zawsze jasnością i klarownością, prawdziwą troską o poprawność językową. Słucha się ich z prawdziwą przyjemnością, nie tylko ze względu na treść lecz i formę, w której są podane.

Jak jednak powiadają — jedna jaskółka nie czyni wiosny. Co robić, aby było ich więcej? Wydaje mi się, że po prostu każdy z nas piszący czy mówiący powinien pamiętać o nader ważnej sprawie, na którą zwrócił uwagę nasz premier podczas akademii z okazji 300-lecia prasy polskiej: nie wystarczy mówić do rzeczy. Trzeba mówić do ludzi!

Tę mądrą sentencję radziłbym przybić do wszystkich trybun i mównic publicznych.

LECH WINIARSKI

GEORGES SIMENON

Komisarz MAIGRET myli się

Tłumaczył: W MIECZYSŁAW DERBIEŃ

79

Aż gdzieś do dziesiątej Louise Filon była sama w domu. Jadła langustę z puszki i piła wino. Zdaje się, że później spała, ponieważ znaleziono łóżko zgniecione; nie w takim nieporządku, jak gdyby spała z mężczyzną, lecz po prostu zgniecione.

W tym momencie Pierrot był już w „Grelot" i mogła zatelefonować do niego natychmiast. Otóż zadzwoniła do niego około pół do dziesiątej.

Czy po to, by mu oznajmić nowinę, która zmusiła go do przyjścia na Etoile w czasie jego godzin pracy. Jeżeli tak, dlaczego czekała tak długo?

Pierrot przyjechał taksówką? Według dozorczyni pozostawał w mieszkaniu jakieś dwadzieścia minut.

Gouin wciąż według zeznań dozorczyni i żony profesora powrócił ze szpitala wkrótce po godzinie jedenastej, nie wstąpił do swej kochanki.

Nazajutrz rano, o godzinie ósmej, pani Brault obejmując służbę znalazła Louise martwą na kanapie w salonie i potwierdziła, że nie było żadnej broni przy jej zwłokach.

Doktor Paul, zawsze ostrożny w swych konkluzjach, ustalił czas zgonu między godziną dziewiątą a jedenastą. Z powodu telefonu do „Grelot", można by przesunąć go z godziny dziewiątej na wpół do dziesiątej.

Jeśli idzie o odciski palców znalezione w apartamencie należały tylko do czterech osób: Lulu, służącej, profesora i Pierre Eyraud. Moers wysłał kogoś do Cochin, celem sfotografowania odcisków Gouina na kartce, którą dopiero co podpisał w szpitalu. O odciski trzech pozostałych osób nie trzeba było się troszczyć, wszystkie znajdowały się w kartotece policji kryminalnej.

Lulu najwidoczniej nie oczekiwała ataku, gdyż można było strzelić do niej z bliskiej odległości.

Mieszkanie nie było splądrowane, co wskazywało, że zbrodniarz nie zabił dla pieniędzy, ani w celu owładnięcia jakimkolwiek dokumentem.

— Dziękuję panu, doktorze. Przypuszczam, że po jej wizycie, nie przychodził do pana nikt z pytania-

80

mi na ten temat? Tym bardziej nikt chyba nie telefonował do pana, by rozmawiać o niej?

— Nie. Kiedy przeczytałem w gazecie, że została zamordowana oczekiwałem wizyty policji, wiedząc, że to jej służąca przysłała ją tutaj i że musi o tym wiedzieć. Prawdę mówiąc, gdyby pan nie przyszedł tu z rana, miałem zamiar na wszelki wypadek zadzwonić do pana po południu.

W kilka chwil później, z bistro na ulicy Dames, Maigret telefonował do pani Gouin. Rozpoznała go po głosie i nie wydała się zdziwiona.

— Słucham pana, panie komisarzu.

— Mówiła mi pani wczoraj, że siostra pracuje w bibliotece. Czy mógłbym dowiedzieć się, w której?

— W bibliotece miejskiej na placu Saint-Sulpice.

— Dziękuję pani.

— Nic pan nie odkrył?

— To tylko, że Louise Filon była w ciąży.

— Ach!

Pożałował, że powiedział jej to przez telefon, gdyż nie mógł obserwować reakcji:

— To panią dziwi?

— Dosyć... Tak... To prawdopodobnie śmieszne, ale tego się nie oczekuje od pewnych kobiet. Zapomina się, że są zupełnie tak samo zbudowane, jak i inne.

— Nie wie pani, czy mąż o tym wiedział?

— Byłby mi powiedział.

— Nie miał nigdy dzieci?

— Nigdy.

— Nie chciał mieć?

— Myślę, że nie troszczył się ani o to, by je mieć, ani by ich nie mieć. Faktem jest, że ich nie mamy. Prawdopodobnie z mego powodu.

Małe, czarne auto zawiozło go na plac Saint Sulpice, który nie wiadomo dlaczego uważał za najobrzydliwszy plac w całym Paryżu. Zawsze zdawało mu się, że jest na prowincji. Nawet sklepy nie miały w jego oczach tego wyglądu co gdzie indziej, ludzie wydawali się bardziej powolni i bardziej

81

przygaszeni. Biblioteka sprawiała wrażenie jeszcze bardziej przygnębiające, źle oświetlona, cicha jak opustoszały kościół i o tej godzinie było tu tylko kilka osób, najwidoczniej stałych bywalców, wertujących zakurzone dzieła.

Antoinette Olivier, siostra pani Gouin, spojrzała kiedy się zbliżał; wydawała się mieć więcej niż pięćdziesiąt lat i miała wygląd tych kobiet, którym zdaje się, że odkryły wszystkie prawdy świata.

— Jestem komisarz Maigret, z policji kryminalnej.

— Rozpoznałam pana ze zdjęć.

Mówiła jak w kościele, półgłosem. Kiedy usiadł przy pokrytym zieloną serwetą stole, który jej służył za biurko, poczuł się raczej jak w szkole niż jak w kościele. Była tęższa niż jej siostra Germaine, a skóra jej miała nieokreślony koloryt, jak u niektórych zakonnic.

— Sądzę, że jest tu pan po to, by mi zadawać pytania?

— Nie myli się pani. Pani siostra powiedziała mi, że złożyła jej pani wizytę przedwczoraj wieczorem.

— To prawda. Przyszłam koło pół do dziesiątej a wyszłam o pół do dwunastej, natychmiast po powrocie tego indywiduum, które pan zna.

Niewymienianie nazwiska swego szwagra musiało być dla niej szczytem pogardy i wydawała się bardzo usatysfakcjonowana słowem „indywiduum", które wysylabizowała.

— Czy często zdarza się pani spędzać wieczory z siostrą?

Maigret pomyślał, że z jakiegoś powodu jest bardzo ostrożna i będzie więcej rzeczy przemilczać niż dozorczyni czy pani Brault. Inni odpowiadali ostrożnie, obawiając się, że mogą wyrządzić przykrość profesorowi. Ta natomiast nie chciała go uniewinnić.

(c. d. n.)

Dziś piątek — 14 lutego. Imieniny Julianny i Danuty. Słońce wzeszło o godz. 6.31, a zajdzie o godz. 16.50.

Nasze MIASTO

Tel. Działu Miejskiego 43-45.

CO, GDZIE, KIEDY?

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO „Rewizor" — M. Gogola — g. 19.

KINA:

„Romantica" — „Rzeka bez powrotu" — USA, pan. kol. l. 14, g. 16, 18 i 20.

„Moskwa" — „Wycieczka w nieznane" — polski, l. 16, g. 16, 18 i 20.

„Warszawa" — „Szczęście" — franc. kol. l. 18, g. 11,15, 15.30, 17.45 i 20. „Wszyst o dla psów" — ang. l. 16, g. 13.30.

„Bajka" — „Anioł błogosławionej śmierci" — czeski, l. 14, g. 16, 18 i 20.

„Skałka" — „Gentleman z Cocody" — franc. pan. kol. l. 14, g. 16, 18 i 20.

„Robotnik" — „Nagłe godziny" — włoski l. 16, g. 15, 17 i 19.

„Górnik" (Rudki) — „Rio Conchos" — USA, pan. kol. l. 14, g. 18.30.

„Barlek" (Zagnańsk) — „Kochankowie z Marody" — polski l. 18, g. 18.15.

„Skalnik" (Wiśniówka) — „Rękopis znaleziony w Saragossie" — polski, l. 16, g. 18.

„Echo" (Ostojów) — „Cała naprzód" — polski, pan. l. 15, g. 19.

„Gołoborze" (Słupia Nowa) — „Garnoń" — franc. pan. kol. l. 14, g 18.

UWAGA! Kierownictwo kin zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

APTEKI Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 13 i apteka nr ... przy ul. Buczka 1/3.

KRYTA PŁYWALNIA — basen duży — 6.30 — 11.30. Basen mały — 15.15 — 21.15. Wanny — 7 — 21.

MUZEUM i WYSTAWY: Muzeum Świętokrzyskie — wystawy stałe nieczynne.

Oddział — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

„Fotoplastikon" — „Wenecja" — czynny w godz. od 13 do 20.

TELEFONY. Pogotowie Ratunkowe 09. Pogotowie Milicyjne 07. Pogotowie WSW 83-23. Straż pożarna 08. Pogotowie Energetyczne 64-30, Komenda MO 50-11. Pogotowie wodno - kanal. 26-40. Poczt. inf. o usług. 911. Hotel Centralny 26-44. Informacja kolejowa 913. Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 57-09. Pogotowie gazowe 60-25 i 28-02.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Obrońców Stalingradu 72-76, dworzec kolejowy 64-31, taksówki bagażowe ul. Świętokrzyska — 69-09.

Takie właśnie kółka z chłodnicy samochodowej przeznaczonej na złom wyczarowuje kowal — Stanisław Wojsa.
Fot. A. Kurbański

Spotkania przy kominku

W co się bawić?

W co się bawić, zapytali pewnego dnia dwaj panowie z pewnej instytucji, powołanej do krzewienia kultury w mieście wojewódzkim. Pomyśleli chwilę i wpadli na znakomity pomysł — w integrację środowisk twórczych można się jakoś czas pobawić. Wszyscy o tym mówią, ale właściwie nikt nie wie, jak to powinno wyglądać. Coś by się chciało, żeby ludzie z tych środowisk działali razem, wspólnie.

Pomysł niegłupi był tylko pomysłem i już po paru tygodniach zmaterializował się w dorodnej postaci Tadeusza Chuty z brodą i gitarą. Stanął Chuta na tle autentycznego kominka w sali Wojewódzkiego Domu Kultury, stanął twarzą w twarz przed kielecką inteligencją twórczą bo właśnie ona tworzyła audytorium w samym zamyśle zintegrowane dokładnie. Ci z muzeum byli ściśle przeplatani z plastykami, a ci z kolei przy każdym ruchu w lewo, bądź w prawo, wpadali niemalże w ramiona architektów. Chuta, jak się już powiedziało, stanął na tle kominka, potoczył artystycznym spojrzeniem po zebranych i zaczął śpiewać znakomite ballady. Najgłośniej i zgodnie w tym samym tonie, śmiali się zebrani przy słowach jednej z piosenek że ktoś komuś, darujcie ignorancję i brak dokładnego rozeznania w balladowej sytuacji, „uciął co trzeba, a ołówek przede wszystkim". Ponieważ to właśnie zdarzenie występowało w balladzie kilka razy, było kilka okazji do wspólnego zintegrowanego śmiechu. Wszyscy byli zadowoleni, a sam śmiech musiał być widać bardzo zaraźliwy, skoro na jednym z kolejnych spotkań sytuacja przybrała analogiczny obrót. Nastąpiła tylko zmiana warty przy kominku. Miejsce Chuty zajął Sztaudynger i przy użyciu jego niecenzuralnych fraszek znowu ujednoliciły się kieleckie środowiska twórcze.

Do trzech razy sztuka, pomyślałam pogodnie, ale już przy otwieraniu koperty z zaproszeniem na 3 spotkanie przy kominku poczułam wielki niepokój — kto też wypadnie z koperty. Wypadł Arnold Mostowicz, satyryk podobno znakomity. Znowu trzeba będzie się śmiać.. Zafundowali nam dwaj inteligentni panowie frajdę nie byle jaką. Pośmiejcie się raz na dwa tygodnie, ludzie znużeni trudną, bo twórczą pracą. Pomysł był dobry, pomysł stał się spotkaniami wieloosobowej grupy połączonej wspólną etykietką pracy twórczej. Elementem nazmiennym jest sam fakt, że ciągną wieczorami do WDK, że zasiadają na wspólnej sali, że wreszcie wspólnie się śmieją. Na początek dobre i to, ale wraz z jedzeniem wzrasta apetyt i to na potrawy coraz bardziej wyszukane. Dziękujemy za to, co było, ale prośbę o jeszcze podajemy z pewnymi zastrzeżeniami. Początek dobry, bo wesoły i dowcipny już zrobiony, ale teraz wypadałoby bardziej śmiało wkraczać w trochę enigmatyczne u nas pojęcie integracji. Niech obok Sztaudyngera, na tle stylowego kominka, stanie nasz rodzimy satyryk — Podlewski. Niech i on poczuta strona fraszki i myśli. Niech i nasze środowiska twórcze nie będą tylko biernymi słuchaczami.

Kolejna premiera „Kubusia"

Teatr „Kubuś" przygotował premierę nowego przedstawienia. Tym razem najmłodsi widzowie zobaczą „Tomcia Palucha" — w niedzielę, o godz. 13.30. Przedsprzedaż biletów w kasie POS od godz. 11.

Śmierć w garażu

(m) 14 bm. o godz. 7.30 w garażu WSS przy ul. Moniuszki 6 znaleziono zwłoki mężczyzny. Okazało się, że był to Władysław Janiak zatrudniony jako kierowca w Kieleckim Oddziale WSS, a mieszkający przy ul. Zamenhoffa.

Zdaniem lekarza śmierć nastąpiła najprawdopodobniej już 13 wieczorem w wyniku spożycia nadmiernej ilości środków nasennych. Sekcja zwłok wykaże prawdziwe przyczyny zgonu. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KM MO. Janiak osierocił czworo dzieci.

66 rodzin w nowych mieszkaniach

(m) Do wieżowca przy ul. Krakowskiej 4, choć elewacja budynku nie jest jeszcze zrobiona w całości, wprowadzili się pierwsi lokatorzy. Dyrekcja MZBM przypomina większości rodzin, które otrzymały przydział do tego domu, że można już odbierać klucze do nowych mieszkań w ADM Nr 2 przy ul. Rewolucji Październikowej 7.

Próba załatwienia dla wszystkich lokatorów w tym domu wspólnych spraw takich jak zainstalowanie liczników elektrycznych i gazowych oraz zaoferowanie wykonania szeregu usług, udała się całkowicie. Próbę taką podjęto po raz pierwszy w dotychczasowej działalności administracji. Lokatorzy zamówili wykonanie szaf ściennych, wyłożenie łazienek glazurą, wymienili kuchenki gazowe z mniejszych na większe itp.

Odbiór elewacji i zagospodarowanego już całkowicie terenu wokół bloku przewiduje się pod koniec maja br. Administracja prosi użytkowników nowych mieszkań o ostrożne obchodzenie się z windą. Urządzenie to już było nieczynne przez kilka dni.

Surowe kary

Za rozróbę po pijanemu, stanie zgorszenia publicznego Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN ukarało grzywnami w wysokości od dwóch do czterech tysięcy złotych *Stanisława Piątka* ze wsi Józefina, *Henryka Sobczyka* ze wsi Krężołek, *Zdzisława Stępniaka* z Jóźwikowa, *Stanisława Ostrowskiego* z Daleszyc i *Zygmunta Białego* z Jóźwikowa.

Zieleniak zbuduje WSS przy ul. Dąbrowskiej

Duży stosunkowo pawilon warzywniczy zbuduje w tym roku WSS przy ul. Dąbrowskiej. Pawilon ten będzie w tej dzielnicy tym bardziej potrzebny, że bazar warzywniczy przy ul. Starowarszawskie Przedmieście ulega likwidacji.

Warto przy okazji poinformować, że WSS zbuduje ponadto w tym roku dwa mniejsze pawilony przy ul. Sobieskiego (spożywczy i przemysłowy) oraz jeden w rejonie Armii Czerwonej (spożywczy).

NAŚLADOWNICTWO WSKAZANE

Przykład dobrej roboty

ZAKŁAD Remontowo-Montażowy Związku Spółdzielni Mleczarskich zyskał sobie rozgłos w naszym mieście nie dlatego, że instaluje w mleczarniach całego województwa sprzęt, produkuje transportery, plomby do „Combi" oraz remontuje tego rodzaju urządzenia, ale ze społecznej ofiarności. Efekty społecznej pracy załogi tego przedsiębiorstwa obserwujemy właściwie od początku powstania zakładu tj. od roku 1958. I choć wartość produkcji oraz usług wzrosła w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1958 czterokrotnie, a zatrudnienie tylko dwukrotnie, pracownicy zakładu zawsze znajdą trochę czasu, aby zrobić dla dzieci sprzęt do zabawy.

— To już stało się naszym przyzwyczajeniem — mówi dyrektor — **Julian Smulski.** Od szeregu lat współpracujemy z TPD. Ilość i wartość wykonanego sprzętu do zabawy trudno już policzyć. Na kilku placach w mieście mieliśmy możliwość oglądać orze płotnie, zjeżdżalnie, huśtawki, karuzele. Wiele z tych urządzeń stało się łupem chuliganów. Potrafili oni nawet połamać zrobiony z grubych metalowych rur „globus" na placu zabaw przy ulicy Buczka.

— Robimy to wszystko z odpadów, najczęściej ze starych samochodów przeznaczonych już na złom. Ze spirali, która spełniała kiedyś rolę chłodnicy, robi się obecnie kółka służące do montowania „mostków kapitańskich" i kosze do piłki.

W kuźni demonstruje nam te kółka kowal **Stanisław Wojsa**, jeden z tych, którzy angażują się do społecznej pracy. Na podwórku naszą uwagę przyciągają metalowe „esyfloresy" wykonane ze starych rur kotłowych.

— To będzie smok wawelski.

— Co takiego?

— Oczywiście całego smoka nie zrobimy, ale tylko jego, jeśli tak można powiedzieć, metalową konstrukcję. Na grzbiecie smoka znajdzie się drabinka, rzecz bardzo lubiana przez dzieci do zabawy w ruchu. Planowaliśmy ten sprzęt dla miasta, ale smoka otrzymają już dzieci w powiecie kieleckim. Od nowego roku bowiem naszymi zwierzchnikami są władze powiatowe. Tak więc obiektem naszego zainteresowania będą już w br. dzieci w powiecie.

Załoga Zakładu Montażowego chętnie pomaga tym, którzy do niej się zwrócą z prośbą o urządzenia do zabawy. Kierownictwo Ośrodka Wypoczynkowego CZSM „Krokus" w Rabce, dziękuje serdecznie za pomoc przy organizowaniu wczasów rodzinnych dla pracowników związku i dostarczenie urządzeń do ogródka jordanowskiego. Huśtawki i przeplotnie powędrowały także do podobnego ośrodka w Opolu. Wartość sprzętu wykonanego społecznie w tym zakładzie tylko w roku ubiegłym oblicza się na 240 tys. zł.

W teczce „z dokumentacją" społecznych robót oglądamy rysunki sprzętu do zabawy wycinane z gazet i wykonane odręcznie. — To podpatrzone podczas lektury lub... wymyślone podczas jazdy w pociągu. A oto nazwiska niektórych tylko członków załogi, nie szczędzącej czasu ani sił dla dzieci — Stanisław Wojsa, Saturnin Malicki, Stanisław Dudzik, Jerzy Barucha, Ryszard Łuszczyński, Stanisław Węgrzyn, Tadeusz Pisarczyk. Marian Nosek. Tego ostatniego zastajemy przy pracy na podwórzu.

— Kuchnie polowe na kolonie TPD-wskie — mówi nasz rozmówca — wykonywaliśmy tylko dwa dni. Robota była pilna, trzeba było więc zostać po godzinach pracy.

— A ja wykonałem wiele przedmiotów dla uczniów szkoły w Domaszowicach. Nasz zakład jest opiekunem tej szkoły — mówi spawacz — STANISŁAW WĘGRZYN. Były to słupki do ogrodzenia, firanki, wieszaki na mapy i inne drobiazgi.

Nie pozostaje nam nic innego jak żałować, że taki ofiarny przyjaciel dzieci ubył nam z miasta. A który zakład chciałby go zastąpić? (am)

Marian Nosek, jeden z przodowników Zakładu Remontowego.
Fot. A. Kurbański

W KLUBACH ŚWIETLICACH i CZYTELNIACH

◊ Klub „Gong" zaprasza dziś o godz. 10,15, na prelekcję pt. „Choroby wieku dziecięcego".

◊ Kluby „Wiedza" i „Seniora", 17 bm. będą nieczynne od godziny 17.

◊ W niedzielę, o godz. 10,30, w sali kominkowej WDK — filmy Disneya; o godz. 15, w sali teatralnej — „Sąd pamięci" w wykonaniu teatru poezji WDK dla kół polonistycznych i młodzieży szkół średnich.

◊ Również w niedzielę, o godzinie 16.30 „Wiedza" zaprasza na maraton pod hasłem „moje miasto". W programie kwadrans problemów, występy aktora, występy zespołów muzycznych oraz konkurs wiedzy o Kielcach.

◊ W Klubie Nauczyciela, w niedzielę, o godz. 18,30 odbędzie się akademia z okazji 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. Część artystyczną zorganizują słuchacze SN.

◊ W Klubie „Budowlanych" w sobotę, o godz. 19, odbędzie się wieczorek taneczny, w niedzielę, o godz. 17, film dla dzieci „Najazd Czarnego Księcia", a o godz. 20 film dla dorosłych „Rezerwowane dla śmierci".

◊ Inauguracja działalności Uniwersytetu Robotniczego ZMS odbędzie się w ośrodku kultury na Czarnowie dziś, o godz. 18, zaś jutro, o godz. 18 odbędzie się spotkanie z hokeistami bułgarskimi, a o godz. 19,30 spotkanie z zespołem teatru propozycji. W niedzielę o godz. 11 — bajki.

◊ *Spotkanie z L. Pająkiem* uczestnikiem walk na Westerplatte odbędzie się dziś o godz. 18,30 w świetlicy KPBM przy ul. Urzędniczej. Natomiast 16 bm. o godz. 16 — bajki dla dzieci.

◊ Rada Zakładowa przy Prezydium WRN zaprasza pracowników rad narodowych do klubu na zamku 16 bm. o godz. 17 na film dokumentalny pt. „Druga wojna światowa".

◊ W klubie pracowników „Łączności" dziś o godz. 15 kolejna lekcja gotowania; od godziny 17 tego dnia klub zamknięty. Począwszy od 19 bm. do końca maja klub nie będzie czynny w poniedziałki i środy.

Z powiatu kieleckiego

W pow. kieleckim trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w kółkach rolniczych. Na 226 kół, w blisko 180 zebrania takie już się odbyły.

151 kółek prowadzi działalność gospodarczą, posiadając ciągniki i inne maszyny rolnicze. 145 kółek ub. rok zamknęło zyskami, a tylko 6 poniosło niewielkie straty.

Głównymi problemami, jakie podnoszą rolnicy w czasie zebrań, to realizacja uchwały IX plenum KC, zmierzającej do intensyfikacji produkcji rolnej. A więc konieczność większego nawożenia, siewu rzędowego, ochrony roślin itp.

Na zebraniu kółka rolniczego we Wzdole-Wiączce rolnicy zwrócili uwagę, aby ciągnikami mniej pracowano poza rolnictwem, a więcej w polu. W ub. roku bowiem, tylko 36 proc. godzin pracy ciągnikami przeznaczonych by to na roboty polowe. Pozostałe — to pozarolniczy transport. Członkowie kółka na zebraniu podjęli uchwałę, aby proporcje te odwrócić. W tej samej wsi, z uzyskanej nadwyżki — przeznaczono środki na urządzenie wiejskiej świetlicy.

Frekwencja na zebraniach jest bardzo dobra, zbierają się nie tylko członkowie kółka, ale rolnicy z całej wsi. Wielu rolników wstępuje w szeregi kółek rolniczych.

W pow. kieleckim tworzone są dwie międzykółkowe bazy maszynowe, w Strawczynie i Łopusznie. W bieżącym roku każda z nich dysponować będzie 10 zestawami ciągników.

(wk)

Dziś koncert POS

SOLISTKA — IRINA SIJAŁOWA
DYRYGENT — JANUSZ PRZYBYLSKI

Na program dzisiejszego koncertu złożą się trzy utwory: Cezarego Francka Symfonia d-moll, Ryszarda Wagnera Uwertura do op. „Śpiewacy Norymberscy" i Piotra Czajkowskiego Koncert fortepianowy G-dur, który z towarzyszeniem kieleckiej orkiestry wykona znakomita pianistka Irina Sijałowa. Nie dodałam — radziecka, gdyż p. Sijałowa od 1 lat mieszka w Polsce i swój ojczysty kraj nazywa „zagranicą".

Irina Sijałowa jest laureatką konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie w r. 1955 oraz im. R. Schumanna w Berlinie w 1956 r. Obecnie jest docentem w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie, ale mimo nawału zajęć nie zaniedbuje działalności koncertowej.

— Występowałam w Bułgarii, Rumunii, Austrii, Francji, NRD, na Węgrzech i w... Związku Radzieckim. Czy dziwne? Każdego dnia średnio sześć godzin i pod tym względem mogę być dobrym przykładem dla moich uczniów. Z trudem mi to przychodzi, bo mój pięciomiesięczny synek jest bardzo muzykalny, zwłaszcza w wysokich rejestrach...

Dyrygować orkiestrą będzie gościnnie Janusz Przybylski, chórmistrz Filharmonii Krakowskiej. Pochodzi z Łodzi, gdzie w 1964 r. skończył w PWSM dyrygenturę, a dwa lata wcześniej klasę altówki. Później jako stypendysta rządu włoskiego studiował u słynnego dyrygenta Franco Ferrara. W ub. tygodniu zakończył właśnie uwieńczone sukcesem na koncercie przygotowanie światowego prawykonania niezwykle trudnego utworu.

— Jest to rzecz wielkiego formatu na orkiestrę i chór z udziałem solistów i narratora. Samej muzyki jest ponad 30 minut. Utwór nosi tytuł „Sąd ostateczny", a skomponował go Francuz Jean Guiton. W przeddzień tej prapremiery dyrygowałem koncertem z udziałem amerykańskiej pianistki Sylvii Rosenberg. Jestem zadowolony z zaproszenia do Kielc oraz z dotychczasowej, kilkudniowej współpracy z tutejszą orkiestrą.
Notowała HA

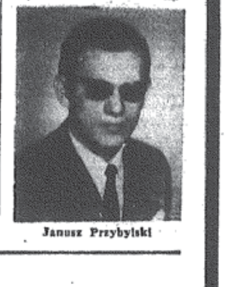

Janusz Przybylski

19 bm. sesja MRN

Na 19 bm. zaplanowano pierwszą w tym roku sesję Miejskiej Rady Narodowej. Przewidziano dwa główne tematy obrad: zadania inwestycyjne na rok bieżący oraz program rozwoju produkcji rynkowej i zaopatrzenie rynku w świetle uchwał X plenum KC PZPR.

Początek obrad o godz. 9, w sali konferencyjnej Prez. MRN.

RADIO i TV

PROGRAM I

na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

7.10 Redakcja Społeczna — o feniach. 7.15 „Piosenka dnia". 7.19 Melodie. 7.45 „Błękitna sztafeta" 8.15 Melodie rozrywkowe. 9.00 Dla klasy III — „Grożne pudełko". 9.20 F. Couperin: Suita taneczna. 9.40 Dla przedszkoli z cyklu: „Zabawy rytmiczne". 10.00 „Lalka". 10.20 Od solisty do orkiestry. 10.50 „Mówi Technika". 11.00 Dla klasy VIII — „Pomnik na Westerplatte" 11.20 Kwadrans piosenek. 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.55 Stan wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Dla klasy I i II z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki". 13.20 Swojskie melodie. 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 „Z gawędą i piośnią przez kraj". 14.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 15.05 Dla uczniów szkół średnich — „Malowanie światłem". 15.20 Dla dzieci starszych aud. z cyklu: „Uczymy się recytować". 18.00 — 18.40 POPOŁUDNIE Z MŁODOŚCIĄ: 18.40 Muzyka i Aktualności. 19.05 Moto-kwadrans 19.20 „Ze wsi i o wsi". 19.35 Koncert życzeń. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 Konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 „Listy z teatru". 22.00 „Łamane przez..." 22.20 Gra A. Kulka. 22.40 Ork. Szwajcarii Romańskiej. 23.15 Utwory popularne. 0.10 — 3.00 PROGRAM NOCNY.

PROGRAM II

na fali 367,2 m i UKF 70,40 MHz

7.45 Muzyka. 8.10 „Piosenka dnia". 8.20 Program dnia. 8.35 „Pod rozwagę opinii". 8.55 Gra Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. 9.35 Z życia Związku Radzieckiego. 9.55 Studenci PWSM, przed mikrofonem. 10.25 „Powrót" 10.45 Z muzyki francuskiej. 11.45 Stan wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.25 Rosyjska muzyka ludowa. 12.45 Od przeboju do przeboju. 13.25 „Nasi za granicą". 13.45 Utwory neoromantyków. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Utwory chóralne kompozytorów polskich. 15.20 Z płytoteki rozrywkowej Polskich Nagrań. 15.50 „Mówi Technika". 16.05 — 18.30 W WARSZAWIE I NA MAZOWSZU: 18.30 Klub Entuzjastów Nowoczesności 18.45 Język rosyjski. 19.05 — 23.15 WIECZÓR LITERACKO - MUZYCZNY: 23.15 „O co tu chodzi". 23.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM III

na UKF 71,11 MHz

17.00 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli „co kto lubi. 17.30 „Mecze romantyczne". 17.40 Jazz na 78 obrotów. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Fonorama. 19.00 21 odc. „Potopu". 19.30 W. A. Mozart: „Eine kleine Nachtmusik". 19.47 Piosenki sprzed kamery. 20.04 „Kaktus". 20.15 J. S. Bach: II suita ork. D-dur. 20.35 Jazz z Australii. 20.50 Moja droga na Białą Górę. 21.00 Mój magnetofon. 21.30 Dla ciebie, dla mnie, dla was. 21.50 Opera tygodnia. W. A. Mozart: „Don Juan". 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — „The Bachelors". 22.15 Moje rajdy — rep. G. Wilkowskiej. 22.35 Eine kleine Bestie Musik. 22.45 Melodie zimowego wieczoru. 23.00 Poezja Ameryki Łacińskiej. 23.05 Muzyka nocą. 23.45 Program na sobotę. 23.50 — 24.00 Na dobranoc śpiewa zespół „Dave, Dee, Dozy, Bicky Mick and Tich".

PROGRAM LOKALNY

na fali 202,2 i UKF 70,40 MHz

8.35 „Radiowy klub rolnika" — w oprac. Z. Wierciakowej. 7.15 Kielecki Dziennik Radiowy. 18.45 Czy pacjent decyduje o wszystkim? — dyskusja przed mikrofonem (powtórzenie). 17.15 „Ich sto i on jeden" — aud. B. Henla (tylko na UKF). 17.40 „Z tysiąca i jednej piosenki". 18.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 18.30 Polonezy i pieśni M.K. Ogińskiego.

TELEWIZJA

10.00 „Jimmy i kobieta zdecydowana" — film prod. ang. 11.00 Wychowanie plastyczne dla klas V. 13.15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 15.45 i 23.05 Politechnika TV — Fizyka I roku „Ruch prostoliniowy" (cz. II). 16.25 i 23.40 Politechnika TV — Fizyka I roku „Ruch krzywoliniowy na płaszczyźnie". 16.55 Dziennik TV 17.00 „Miś z okienka". 17.15 „Rycerz Zawierucha". 17.45 Kurier Mazowiecki. 18.00 Recital piosenkarki algierskiej Noury. 18.15 „Człowiek a ziemia". 18.45 „Czwarta zmiana". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Jimmy i kobieta zdecydowana" — film prod. ang. 20.40 Wszechnica TV — „Hipnoza". 21.15 Dziennik TV. 21.35 Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

„SŁOWO LUDU"

Organ KW PZPR w Kielcach. Wydawca — WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA" — Kielce, pl. OBROŃCÓW STALINGRADU 3. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, Kielce, pl. Obr. Stalingradu 3. Telefony: red. nacz. 24-60, zast. red. nacz. 72-55, sekretarz redakcji 28-47 i 47-25, Wydawnictwo — zastępca dyr. 73-64, dział finansowy 34-93, redakcja nocna 24-53. Centrala 52-36 i 52-27, Biuro Ogłoszeń (wejście od ul. Ewangelickiej) — tel. 48-58.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie odpowiada. Druk — Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" — Kielce, Sienna 2, tel. 60-64.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 16 zł, kwartalnie — 48 zł, półrocznie — 96 zł, rocznie — 192 zł.

Prenumeratę indywidualną przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca.

A-3

„Cień" i jego ludzie wpadają w ręce bandytów, którzy rozbroili „Cygana". W chwili gdy ostatni opryszek opuszcza dom, Derenda zatrzymuje go i po unieszkodliwieniu zabiera zagrabiony pistolet.

100. W izbie Derenda nie słuchając chaotycznych wyjaśnień współtowarzyszy, kazał wszystkim natychmiast ubierać się do drogi. Bandyci, mimo ostrzeżenia, mogli tu wrócić lada chwila. Opuścili więc w pośpiechu niegościnny dom.

101. W następnej wsi nie pukali już do drzwi, urządzili sobie nocleg w jakiejś oborze, gdzie zresztą rankiem odkrył ich gospodarz. W południe człowiek ten przyniósł im obiad i obiecał odwieźć wieczorem pod Ostrowiec.

102. Tak się też stało. Chłop zawiózł ich sankami do Kunowa, potem objaśnił, którędy mają iść aby dotrzeć do Lipska i zawrócił. Nasza piątka ruszyła w drogę.

(c.d.n.)